GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 304. — W Poniedziałek dnia 30. Grudnia 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 27. Grudnia.

Wyjechał stąd: W. Xiążęcy Mecklenburg-Szweryński Stanu i Gabinetu Minister, Baron Plessen, do Drezna.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Płocka, dnia 19. Grudnia.

Dzień wczorajszy, jako rocznica imienin Najjaśniejszego Mikołaja I., Cesarza wszech Rossyi i Króla Polskiego, obchodzonym był z wszelką okazałością. Wojsko korpusu II. wraz z Generałami tu konsystującymi wystąpiło w paradzie i dzień ten z uroczystością obchodząc, znajdowało się na nabożeństwie w kaplicy wyznania Grecko-rossyjskiego; w kościele katedralnym również odprawioném zostało nabożeństwo, gdzie władze rządowe były obecnemi; u JW. Barona Kobylińskiego Radzcy Stanu Prezesa Kommissyi Województwa Płockiego, był obiad, na którym władze wojskowe, oraz cywilne znajdowały się, gdzie za zdrowie Najjaśniejszych Państwa spełniono toasty. Wieczorem zaś tak gmachy rządowe jak i domy prywatne oświecono.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 9. Grudnia.

Wczorajszy Dostrzegacz Austryacki zawiera artykuł następujący: „Od niejakiego czasu umieszcza Kuryer francuzki artykuły, które w listach z Wiednia obejmują ogólną politykę, i zdają się mieć szczególniéj na celu, dawać objaśnienie o toku i planach austryackiego gabinetu. Artykuły te ułożone są w tonie niejako umiarkowania, i noszą na sobie piętno zaufania, właściwego dobrze rzeczy świadomym; tym samym sposobem nabywają cechy wierzytelności, która w oczach dobrodusznych czytelników może nadać wartość, jaka się onym w istocie nie należy. — Dziennik Courrier Français z dn. 24. Listopada zawiera znowu takiż list z Wiednia z dn. 16. pomienionego miesiąca, lecz Redakcya pomienionego pisma czyni na wstępie uwagę, że list takowy nie pochodzi od jéj zwyczajnego korespondenta. List ten poczyna się temi słowy: „W czasie, w którym żyjemy mało jest taiemnic; misterya dyplomacyi są tylko mamidłem, a przenikliwy instynkt ludzi, co żyją cokolwiek w świecie i salony zwiedzają, zgaduje prędko co się dzieje w interesach krajów.“ — Tu wylicza korespondent mnóstw

przedmiotów, które, podług jego twierdzenia, mocnego i kategorycznego, wzięte były w teraźniejszéj jesieni w Grodziszczu (Münchengrätz) pod rozwagę Monarchów i ich gabinetów. — Nie zapuszczając się w gruntowne i całkiem nietrudne zbicie fantastycznego produktu, ograniczymy się na uznaniu za zupełny fałsz faktum, w tym liście z zuchwałością przytoczonego. — Nie wiadomoż temu (jak utrzymuje) wszystkie taiemnice znającemu autorowi rzeczywistego lub zmyślonego listu z Wiednia, że przestarzała, już dawno w pośmiewisko dla dzieci przeistoczona przepowiednia wiecznego rozdawania krajów, nie może zasługiwać na uwagę u żadnego nawet w pół oświeconego czytelnika gazet? Jeźli jego instynkt nie jest dosyć przenikliwy, aby go wywiódł z każdéj wątpliwości, że nie masz Mocarstwa, ktoreby się mniéj zajmowało zdobyczami, jak Austrya (jakim sposobem wyraz wynagrodzenie w przytoczonêm miejscu mogł się zabłąkać, powinien autor odpowiedzieć), dajemy mu więc dobrą radę, aby się spuścił na ów niższy stopień instynktu, ktory zwykle jest wyższym stopniem wiadomości; albowiem postawi go w możności, pojąć faktum prosto i wyraźnie, jako wyrocznią prawdy, że nie tylko ze strony austryackiéj, ale także ze strony Monarchy rossyjskiego, zasada utrzymania, jest najmocniéj zastosowaną do państwa tureckiego, i takową wśród wszystkich stosunków pozostanie."

Z dnia 16. Grudnia.

Zmarły w Como Xiążę Esterhazy zostawił ogromny majątek. Wydatki jego były wprawdzie tak wielkie, iż dobra jego zostawały przez lat 10 pod administracyą na rzecz wierzycieli, i w ciągu tego czasu dawano mu rocznie tylko 80,000 złotych reńskich. Spadkobierca jego jest Xiążę Paweł Esterhazy, Poseł nasz w Londynie.

Xiążę Schwarzenberg choruje w Czechach. Dla ocalenia życia, wypadnie mu nogę amputować, a operacya ta może być niebezpieczną.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 30. Listopada.

Zdarzeniem wzbudzającém ciekawość publiczności tutejszéj jest powrot Edhema Effendego z Alexandryi, dokąd ten urzędnik po odwołaniu Halila Baszy, za ważném zleceniem był wysłany. Przywozi on dar 5 mil. piastrów tureckich i umowę w zględem haraczu mającego być płaconym prez Wice Krola Egiptu. Okoliczność ta połączona z powrotem floty tureckiéj do zbrojowni, każe się spodziewać ciągłego pokoju i uradowała mocno jużto całą publiczność w stolicy, jużto mianowicie stan handlujący. — Dnia 19. Listopada zwiedził Sułtan Tekkę (świątynią) Molewisów na przedmieściu Pera i wstąpił potém na wieżę ogniową, po okropnym pożarze Galaty w 1830. r. nanowo z kamieni wybudowaną. Stosownie do obrządków ottomańskich wieża ta przed tém poświęceniem przez Sułtana samego dla publiczności była zamknięta; teraz umieszczono już tam stroży ogniowych i wolny do niéj przystęp każdemu.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 5. Grudnia.

Kardynał Odeschalchi wrócił tu z podróży przedsięwziętéj do Lukki. Xiążę tameczny miał oświadczyć, iż wkrótce sam przybędzie do Rzymu.

Poseł francuzki, Pan Latour Maubourg, wróciwszy tu na miejsce swego urzędowania, przyjmował onegdaj odwiedzających go członków ciała dyplomatycznego i Panów krajowych. Uważano, iż było u niego dwudziestu kilku Kardynałów.

Z Neapolu, dnia 28. Listopada.

Margrabia de Bassecourt otrzymał od Królowéj Regentki hiszpańskiéj nowy list wierzytelny, lecz nie ma wcale znaczenia dyplomatycznego; Monarcha nasz bowiem postanowił nie odstępować bynajmniéj od dawniejszéj uroczystéj swojéj protestacyi. Oświadczył wspomnionemu Margrabiemu, iż miło mu będzie przyjąć go jako Margrabiego de Bassecourt lecz Poseł Krystyny nigdy nie znajdzie u niego przystępu.

Od granic włoskich, d. 8. Grudnia.

List z Malty pod dn. 9. Listopada wyraża: „Stan rzeczy w Tripolis nie doznał odmiany. Przybyła tu deputacya z Menshia, celem ofiarowania władzy bawiącemu tu Betel Mel, którego jedynie uważają za zdolnego ukończyć zatargi. Uzbrajają tu okręty do bombardowania Tripolis, do czego przybyły już moździerze z Anglii."

N i e m c y.

Z Frankfurtu n. M., d. 21. Grudnia.

Ciągle trwa podawanie nót dyplomatycznych między wielkiemi Mocarstwami europejskiemi, a postanowienia nastąpione w Schwedt i Münchengrätz, tyczące się całéj Europy, jednocząc wszystkie wielkie Mocarstwa, stanowić będą zasadę europejskiego prawa politycznego i narodow. Nie wątpią, iż postanowienia te będą mogły być wktotce ogłoszone; gdy bowiem są ułożone w interesie wszystkich krajów europejskich, przeto też i Król Francuzów uczyni zapewne o nich wzmiankę przy zagajeniu obrad Izb. Ile dotąd wiedzieć mo-

łna, głównym celem rzeczonych postanowień jest: szanowanie istniących praw i traktatów, oraz dzielne wystąpienie przeciw sankiulotyzmowi, jeźliby okropności swoje rozpościerał w Europie.

Dowiadujemy się, iż wielu mieszkańców tutejszych chce na przyszłą wiosnę wynieść się do Ameryki.

Z Brunszwiku, dnia 12. Grudnia.

Chociaż mamy piękną pogodę, trwają jednak skutki grypy. — Pewna wieśniaczka spowodowała spory między mieszkańcami. Xiądz z miejsca pobytu téj dziewczyny doniosł, że cierpi kurczowe bole a we śnie zachowuje działalność rozumu i rozmawia, sprowadzono ją do tutejszego lazaretu, gdzie z zawiązanemi oczyma w obec lekarzy i innych rozsądnych osób czytała. Jéj stan jasnowidzący jedni przyznawali, drudzy zaprzeczali. Również rozeszły się wieści o jéj przepowiedniach i t. d.

Z Monachium, dnia 13 Grudnia.

Nie wiadomo jeszcze z pewnością czyli Feldmarszałek Wrede lub Baron Gise, Minister spraw zagranicznych uda się na kongres Ministrów do Wiednia.

Szwajcarya.

Z Bernu, dnia 21 Grudnia.

W obwieszczeniu publiczném wynurzył rząd Solothurnu nadzieję, że Polacy w wymienionym kantonie przebywający korzystać zechcą z sposobności, aby przyjąć ofiarowane sobie przez Francyą passporta i wsparcia, końcem udania się do Anglii, Algieru albo Egiptu. W tym razie jednak, gdyby to nie miało nastąpić, zagraża, iż użyje prawa swego względem cudzoziemców istniejącego.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 19. Grudnia.

Komitet dla wychodzców polskich wydał w tych dniach powtórną odezwę do dobroczynności mieszkańców stolicy, ponieważ z przyczyny niedostatku środków pomocy już zniewolony poprzestać czynności swoich.

Francya.

Z Paryża, dnia 18. Grudnia.

„Karoliści (powiada dzisiejszy Messager des Chambres) nie mogą wprawdzie w prowincyach Biskajskich stawiać oporu, ale ich guerylasy przeciągając kraj uprowadzają z sobą do gór tych wszystkich, co przy zbliżeniu się wojska Królowéj broń złożyli. W Loquejta przymusili oni kilku młodzieńców i samego Alkalda aby za nimi poszli. W Portugalete, mieście leżącém nad brzegiem 2 mile tylko od Bilbao, uprowadzili oni podobnie Alkalda i osadę okrętu, stojącego tam przypadkowo na kotwicach. Generał Butron, który z 10 oficerami z San Sebastian do Bilbao udać się zamyślał i zawinąc do małego portu pod Guetaria, znalazł to miasto zajęte przez Karolistów i musiał czémprędzéj wracać do San Sebastian."

Wedle listów z Madrytu z dn. 9. m. b. wymieniają tam Pana Pizarro jako następcę Pana Zea Bermudez. Był on członkiem gabinetu kilka lat przed konstytucyą.

Wiadomo już czytelnikom naszym, że w Ajaccio (na Korsyce) Kommissya się zawiązała końcem wystawienia pomnika na cześć i pamiątkę Napoleona. Udała się ona do Xięcia Treviso z prośbą, aby raczył stanąć na czele Kommissyi centralnéj, by patryotyzm wszystkich Francuzów do dzieła tego wezwać. Kommissya ta teraz już się urządziła i składa się z Xięcia jako Prezesa, z Marszałka Lobau, Xięcia Bassano, Xięcia Paduy, Hrabiego Hor. Sebastiani, Generała Tibur. Sebastiani, Pana Las Casas, Barona Fain (Sekretarza Napoleona) i innych sławnych mężów. Zgromadziwszy się d. 15. Październ. po raz pierwszy w sali legii honorowéj, postanowiła skierować odezwę do całéj Francyi. Król onegdaj umocował tę Kommissyą, aby jego imie na czele podpisujących wymieniła. Listy składki zostaną drukiem ogłoszone.

Królowa dała 12 000 franków dla ubogich robotników w stolicy tutejszéj i w innych miastach krajowych.

Król Belgijczyków przesłał order Leopolda wszystkim Pułkownikom gwardyi narodowéj Paryzkiéj.

Monitor donosi z Algieru, iż gdy Bej Konstantyny ciągnął ku Medeah, doznał porażki od kilku pokoleń arabskich, przychylnych Francyi, i nic stanowczego przedsięwziąć nie może.

Dziennik Courrier français zajmuje się znowu panującém we Włoszech usposobieniem umysłów. Twierdzi on, iż Papież bez żadnéj potrzeby zaciągnął pożyczkę 3 miliony skudów, jedynie dla zabezpieczenia się na przypadek, gdyby rezydencya papiezka była z Rzymu przeniesioną. Przewidując taki wypadek, miał już Papież uczynić Królowi Karolowi Albertowi przełożenia względem wyspy Sardynii. Szczególniejszą ważność pokłada Courrier w osobistości Króla Neapolitańskiego.

Słychać, iż wielokrotnie wspomniane nieporozumienia między naszym a szwedzkim dworem zostały załatwione, gdyż Król Ludwik Filip w własnoręcznem piśmie, zawie-

zioném przez gońca do Sztokolmu, w najprzyjaźniejszych wyrazach wynurzył życzenie trwałego utrzymania dobréj harmonii między obu rządami.

Dziennik Messager des Chambres pisze: „Że wszystkich krajów europejskich, nie wyłączając Turcyi, stan skarbowy Hiszpanii jest najgorszym.“

Marszałek Clauzel nie przybył do Paryża, ale z Tulonu udał się do departamentu wyższéj Garonny. Dopiero na otwarcie Izb przybyć ma do stolicy.

Z dnia 19. Grudnia.

Przez postanowienie krolewskie z dnia 17. m. b. Marszałek Moncey w miejsce zmarłego Marszałka Jourdan mianowany został Gubernatorem domu inwalidów.

Na uczczenie dnia urodzin N. Cesarza Rossyjskiego, Hr. Pozzo di Borgo wspaniały wczoraj wyprawił festyn, na ktorym Xiążę Orleański, Ministrowie i całe ciało dyplomatyczne byli przytomni.

W tutejszym Lloyd przybite było wczoraj pismo z Barcelony pod d. 6. Grudnia, wedle którego Karoliści w 6000 w Morelli stojący Pułkownika Negri Szefem swoim obrali; postanowili oni zapuszczać daléj zagony swoje w Walencyi, rozumiano wszelako że tam na dzielny natrafią opór. — W tymże Lloyd udzielano sobie wiadomości z Bilbao, wedle których Karoliści pod Guernica mieli być pobici, zaś Generał Pastor w 5000 wojska w Wittoryi oczekiwany. Stósownie do listów z Bilbao z dnia 13. Grudnia, duchowieństwo ciągle wszelkiego dokładało starania, aby owę prowincyą w ustawiczném utrzymać zaburzeniu; pomimo tego tuszył sobie jednak Generał Valdes, iż mu się uda przywrócić tam spokojność. Od dnia do dnia czekano w Bilbao uroczystego proklamowania Królowéj Izabelli II.

Z San Sebastian donoszą pod dn. 12. m. b.: „Podczas kiedy wojsko Królowéj z Vergary ku Onate ciągnęło, oddział 800 powstańców pod wodzą Zabelli pominąwszy je, udał się przez Aretchavaleta w kierunku ku Biskai. Przymusił on tych co odpadli byli od sprawy rokoszan, powtórnie jąć się oręża i udało się mu 400 ludzi taką drogą zgromadzić.“

W piśmie z Bajonny pod dn. 14. m. b. wyczytujemy: „Słychać że Valdes wyruszył ku Nawarze, że zaś Pułkownik Eraso z wojskiem swojém ku granicy naszéj się cofa. Wiemy teraz z pewnością, że Pułkownik Eraso w ucieczce swojéj z Bordeaux przez Bajonnę przejeżdżał i tu przez 3 dni zabawił. Wiemy także dobrze, co i kto mu w ucieczce pomagał.“

Dziennik Sporów zawiera następujące udzielenie z Tulonu z d. 13. m. b.: „W porcie tutejszym ciągle się zaludniają uzbrajaniem okrętów. Czynność takowa nadzwyczajna dowodzi daleko sięgających planów, które wszelako dla nas są tajemnicą. Okręt liniowy „Suffren“ i fregata „l'Artemise“ stoją jeszcze na przystani i mają rozkaz, aby dnia 20. m. b. wyjść pod żagle. Przeznaczenie ich niewiadome; być może, że Minister im potajemną polecił missyą.“ (*)

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 3. Grudnia.

Estrella, dziennik stronnictwa Afrancesados, zostający pod wpływem Pana Zea Bermudez, umieścił, wczoraj bardzo ostry i nieprzyzwoity artykuł o radzie Regencyi, która (według twierdzenia rzeczonego dziennika) dla tego tylko została ustanowiona, aby oświadczała zdanie swoje o tém, o co będzie zapytana. Zdaje się, iż artykuł ten jest małą zemstą za wdanie się rady regencyjnéj w tok i system administracyi Pana Zea.

Słychać, iż zabiegi wielu Jezuitów, których nawet 3 aresztowano, objaśniły rząd o niebezpiecznych ich zamysłach.

Ci wszyscy, których Pan Zea przy końcu panowania nieboszczyka Króla oddalił z Madrytu z powodów politycznych, otrzymali formalne upoważnienie, aby wrócili do stolicy. Rozkaz ten był wydany jeszcze na początku Października, lecz wstrzymano uskutecznienie jego.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 29. Listopada.

Znajomy drugi list Hrabiego Taipy spowodował Juntę dla reformy kościoła ustanowioną, z przyczyny czynionych jéj w nim zarzutów, do skierowania usprawiedliwienia swego do Regenta, którego Chronica dzisiejsza udziela. To usprawiedliwienie, które przez pochwałę publicznie ze strony Regenta ogłoszoną niejako urzędowy otrzymało charakter, usiłuje bronić swego upoważnienia do znoszenia klasztorów, jako téż sposobu działania, zachowanego w tym względzie przez przytoczenie dwóch okólników (breve) Papieży Benedykta XIV. i Piusa VI. Przytacza ono oraz, że dochody zniesionych klasztorów

(*) Gazeta Rządowa z dnia 27. Grudnia donosi w przypisku, że ostatnie gazety Paryzkie z dnia 20. Grudnia aż do chwili zakończenia numeru (aż do godz. 4½.) jeszcze nie były nadeszły.

przeznaczone są na wynagrodzenia i polepszenia stanu plebanów samych, którzy przez zniesienie dziesięcin w dochodach swoich doznali uszczerbku; zdaje się także, iż się zupełnie zgadza z systematem, którego się były rząd w Angra trzymał, dokładający wszelkiego starania, aby polepszyć położenie plebanów a taką drogą ich od sprawy zakonów duchownych odłączyć. Oraz obwieszcza owo usprawiedliwienie, że celem prac Junty jest, przywrócić kościół Luzytański „do świętéj jedności" pierwiastkowego kościoła i uczynić go podległym rządowi, przyczém téj zasadniczéj się trzymano prawdy, że Monarcha, pomazaniec Boski, wedle wyroku Konstantyna W. najwyższym jest Biskupem względem wszelkich doczesności kościoła, tak jak Papież w rzeczach rzeczywiście duchownych. — — Wątpimy bardzo, żeby te i tym podobne nauki zadowolenie Katedry ś. pozyskać miały; owszem Ojciec ś. z oburzeniem zapewne i obawą spogląda na zawichrzony stan półwyspu pirenejskiego i wzmagający się tam duch odszczepieństwa i powstania na hierarchią i prawa kościoła. Wreszcie więcéj od przewidywanéj nagany papiezkiéj, działać będzie ku uśmierzeniu środków rozpoczętego powstania na hierarchią Rzymską owo niezadowolenie, przez obecnych tu Anglików w téj mierze wynurzane, którzy lubo będąc ewangelikami, a zatém nie wielkimi przyjaciołmi wpływu duchowieństwa, jednak to za największą zdrożność rządu teraźniejszego poczytują, iż w chwili, kiedy wojna domowa tyle dotąd ma żywiołów w kraju, jeszcze przez niewczesną reformę kościelną położenie rzeczy utrudza i pogorsza.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 17 Grudnia.

W liście z Londynu pod dniem 10. Grudnia zamieszczonym w Gazecie Powszechnéj czytamy: „Chcą tu W. Porcie wielki z tego czynić zarzut, że nie mając względu żadnego na sprzymierzonych swoich, w objęcie Rossyi się rzuciła. Istotnie dziwny zarzut i narzekanie po doświadczeniach lat ostatnich! Wtenczas, gdy Lord Palmerston prośby pełnomocników tureckich nie przyjmował, wysłanych tu jedynie w tym zamiarze, aby opiekę Anglii przeciw Ibrahimowi na korzyść Sułtana sobie wyjednać, — wtenczas należało zastanowić się dokładniéj nad skutkami tego wzbraniania się. Gdzieżby teraz był Sułtan, gdyby Cesarz Rossyjski przez niezwłoczne nadesłanie pomocy groźnemu pochodowi Egipcyan i słusznéj obawie przed zaburzeniem w stolicy ostatecznego nie położył zakresu? Nikt w Europie tego za złe Sułtanowi nie weźmie, kiedy sąsiadowi, który go od zguby ocalił, bardziéj sprzyja, niż dalekiemu, dawniejszemu przyjacielowi, który go w chwili niebezpieczeństwa haniebnie opuścił. Zresztą prawdziwą przyczyną, dla któréj obecnie tyle robią hałasu względem traktatu Konstantynopolitańskiego i tyle dokładają starania, aby publiczność w podobnym celu wziąść w obroty, nie jest obawa przed możliwemi skutkami, gdyby warunki traktatu, na które tu mianowicie powstają, do skutku przyjść miały. W obecnéj chwili przy wszystkich tych demonstracyach i pogróżkach nie mają tu innego celu, jak ten, który z ogólnego systematu rządu angielskiego wypływa, t. j. wszędzie siać niezgodę. Rząd nasz czuje sam bardzo dobrze własną swoję słabość, wie on dobrze, że pod brzemieniem długów swoich ulegając nie jest w stanie, grać roli ważnéj w sprawach lądu stałego w Europie i że świetności blask dotąd go otaczający zniknąłby zupełnie — blask, pochodzący jeszcze od wspomnienia wojen Napoleona i płaconych naówczas hojnie przez Anglią subsydyów pieniężnych. Rząd teraźniejszy wie dobrze, że żadnych subsydyów i żadnego wojska nie ma pod rozrządzeniem swojém; pozostaje mu tylko flota, ale i téj marynarka rossyjska, francuzka i północno-amerykańska, przynajmniéj na morzach tym krajom pobliższych, z czasemby wyrównała. — Usiłują więc u nas obecnie jak najgorliwiéj jużto wzniecać obawę przed wpływem, przez Rossyą w Konstantynopolu wywieranym, jużto korzystać z przywiązania do pokoju pewnych Dworów w tym celu, aby sobie nadać pozór, że Anglia przez warunki w traktacie wymienionym zawarte do wojny z Rossyą zostaje zniewoloną, że więc wszelkie dotychczas dla ocalenia pokoju przyniesione ofiary stają się nadaremnemi. Szczęściem dla Europy, że cel rządu naszego w téj mierze dość wybitnie się okazuje; żaden człowiek w Anglii o tém teraz nie myśli, żeby z przyczyny przyszłych, może po kilkunastu latach możliwych zatargów na Wschodzie, dzisiaj już wojnę Rossyi wypowiadać należało."

(Gaz. Rząd.)

Cała prassa tutejsza (wyjąwszy gazety Torysowskie) powstaje w zaciętych artykułach na pewien gabinet wielki. Posła tego gabinetu w Paryżu, obwinia Times dzisiejsza ostro o zręczne usiłowania dążące do wzniecania nieporozumień między Anglią i Francyą. Globe wszelako przestrzega naród angielski, aby nie wydawał wojny temu mocarstwu; bo bankructwo narodowe i wojna socyalna większą dla Anglii byłyby klęską, niż zajęcie Kon-

stantynopola. — Listy dzisiaj zrana z Malty pod d. 28. m. z. nadeszłe wzmiankują znowu o nadzwyczajnych uzbrajaniach w domniemywanym zamiarze na morzu Śródziemném, a jeśli procz tego zważyć chcemy na wielką czynność na warsztatach naszych, gdzie mnostwo okrętow wojennych przysposabiają, tedy istotnie dziwić się temu nie będziemy, że publiczność nasza pełna obawy i domysłow. Dowóz zboża, zgromadzanego na Malcie, przewyższa widocznie potrzeby mieszkańcow i jest zapewne dla służby rządowéj przeznaczony. Rozumniejsi wszelako w Cityi sądzą, że środki te nie zmierzają do wydania wojny, lecz przeciwnie do zapobieżenia onéj.

(Gaz Vossa.)

Do przedmiotów, które na przyszłym Parlamencie zapewne zapalczywych sporów staną się przyczyną, należą prawa zbożowe, na ktore organa prassy naszéj natarczywie powstają i listy pensyi, z których (mianowicie z tych, które kobiety pobierają) dzienniki nasze mocno się urągają.

Słychać iż Król Jmć zamyśla wkrótce mianować Parów irlandzkich i dać im tytuł xiążęcy. Dostojność tę mają otrzymać: Margrabia Wellesley, Margrabia Lansdowne i Hrabia Fitz-William, z ktorych pierwszy ma być Xięciem Dublińskim, drugi Xięciem Kerryskim, a trzeci Xięciem Rokinghamskim.

Odebrano tu wiadomości z Rio Janeiro, dochodzące do dn. 20 Października. Tameczna gazeta Correo official umieściła urzędowe bulletyny o zdrowiu młodego Cesarza Don Pedra II., który cierpi mocne konwulsye, pochodzące z obfitości krwi w mozgu. Niebezpieczne atoli symptomata ustały.

Gazety z Nowego-Yorku pod dn. 17. z. m. donoszą, iż według obrachowania, w końcu roku bieżącego, po zapłaceniu długu narodowego Zjednoczonych stanów połnocnéj Ameryki, pozostanie jeszcze blisko 12 milionów dollarów przewyżki w skarbie; z czego wnoszą, iż przyszły kongres zajmie się znowu kwestyą względem zmniejszenia ceł. Ze Stanów zjednoczonych wysełają blisko 800 okrętów na połów wielorybów, które podług uczynionego wyrachowania przez połczwarta lat, przywożą 227,960 beczek tranu, wartości 4 miliony dollarów. Uzbrojenie takiego okrętu kosztuje 15 do 20 tysięcy dollarów.

Xiążę Wellington dał niedawno w Strathfieldsay ucztę dla wielu znakomitych osób, między któremi znajdowali się: Xiążę i Xiężna Lieven, Xiążę Esterhazy z swoim synem, Pan Dedel, sprawujący interesa francuzkie i Lord Stuart de Rothesay.

Gazeta Courrier pisze: „Lord Howard de Walden, nowy Poseł nasz przy dworze portugalskim, znajdzie w tamecznym kraju wiele dawnych znajomych, gdyż w młodym jeszcze wieku był roku 1814. umieszczony przy poselstwie Pana Canning, krewnego swego, do rządu ówczasowego Xięcia Regenta. Słychać iż wspomniony Lord popłynął na statku parowym „Lichtning“ z Falmouth do Lizbony.“

Pan Doyle, który z Liverpool przybył do tutejszéj stolicy, uda się wkrótce napowrót do Portugalii na zakupionym dla Donny Maryi nowym pięknym statku parowym, z 4000 Belgijczykami, których do służby jéj zaciągnął.

Gazeta Courrier zwraca uwagę na to, iż w pismach urzędowych które teraźniejszy rząd hiszpański ogłasza, zamiast przymiotnika dostojna, daje się przymiotnik niewinna, gdy jest mowa o młodéj Królowéj Donnie Izabelli, tak iż we wszystkich takowych pismach wyraża się: „Nasza niewinna Krolowa.“

Z dnia 20. Grudnia.

(*Gaz. Rządowa.*) — Gazety stolicy ciągle się zajmują domysłami i domniemywaniami względem zamiarow uzbrajań w marynarce angielskiéj obecnie przedsięwziętych, i roztrząsaniem pytania, dla czego eskadra angielska na morzu Śródziemném tak zostaje wzmacnianą. Wszystkie w tém się zgadzają, że sprawy Wschodu tego są przyczyną. Times rozumie, że Anglia chce się opiekować Turcyą, że przeto trzymać się będzie zapobiegającéj polityki, lepszéj zapewne od téj, która poźniéj dopiero naprawia, i mogącéj na Wschodzie łatwo być wykonywaną, ile że W. Brytania znamienite tam posiada źrodła pomocy; Mehmed Ali sprzyja jéj, będąc tego zdania, że interes Anglii z jego własnym wygodnie się da pogodzić; ma on armią 100,000czną, dobrze wyćwiczoną i dowodzoną przez znamienitego wodza; posiada on procz tego wyborną flotę; otwarta dla niego droga do brzegów azyatyckich i do Bosforu; szukał on już oddawna przyjaźni Anglii, a Ministrowie angielscy powinni tylko jedno wyrzec słowo, aby względy i przymierze jego sobie wyjednać. — Kuryer zgadza się z Times, co się tyczy owéj zapobiegającéj polityki, przeciwnego zaś zdania, o ile tu idzie o przyjaźń z Egiptem. Gazeta wspomniona sądzi to być rzeczą nieprzyzwoitą, że takie ogłaszamy zasady, podczas kiedy gabinet nasz W. Porcie przyjazne swe chęci oświadcza; Mehmed Ali, poddanym W. Porty; jest więc rzeczą niesprawiedliwą przez takie zabiegi i zachęcania wzywać go do bun-

tu i chcieć go użyć jako podpory do osiągnienia zamiarow przeciw Rossyi. — Wszakże w dalszym toku artykułu swego jednak i Kuryer, tak jak wszystkie inne gazety, wzywa do wojny. Morning-Chronicle przywodząc na pamięć sławne zdanie Nelsona: „Admirałowie angielscy najlepszymi są Posłami!“ żąda od Ministrow, aby potędze morskiéj Anglii na morzu Środziemném jak najgroźniejszą nadali postawę. — Artykuł gazety Globe podobnym tchnie duchem; twierdzi ona, że oczy całéj Anglii zwrócone są obecnie na Wschod, i że nadeszła stanowcza chwila, w ktoréj powinnością jest rządu Brytańskiego, bronić interesów swoich na Wschodzie.

Wedle ostatnich wiadomości z Malty przybyło tam wiele okrętow wojennych rozmaitéj wielkości, które tam oczekują na przybycie floty francuzkiéj.

Na statku parowym „Superb“ nadeszły tu wiadomości z Portugalii, sięgające aż do d. 7. Grudnia, nie będące jednak w żadnym względzie ciekawemi.

Rozmaite wiadomości.

Wyszedł w Warszawie z druku u A. Gałęzowskiego i Komp. Kalendarz ścienny polski na rok 1834. Zawiera oprócz świąt rzymskich i ruskich, dni galowych w Rossyi i Królestwie Polskiém, lunacye, święta żydowskie, wykaz odchodu i przychodu poczt, odległość znaczniejszych miast od Warszawy, wiadomość o czasie podawania listów zastawnych do losowania, redukcye srebra na listy zastawne, podział kraju na województwa, obwody i powiaty, wraz z wykazem ludności stolic wojewódzkich, obwodowych i powiatowych, tudzież tabellę ludności w roku 1832. we względzie płci i wyznania w każdém po szczególe województwie i ogółem w całém Krolestwie. Cena egzemplarza naklejonego na tekturę złp. 2, bez naklejenia złp. 1.

Z Przemyśla. — Trzeci zeszyt Czasopisma dla katolickiego duchowieństwa pod tyt.: „Przyjaciel chrześciańskiéj prawdy,“ zawiera przedmioty następujące: 1) O prześladowaniach i klęskach kościoła katolickiego w różnych czasach. (Ciąg dalszy.) 2) Aczkolwiek niedowiarstwo i obyczajów pogorszenie górę biorą, nie należy kapłanom rozpaczać o lepszéj przyszłości. 3) Mowa Ś. Chryzostoma przeciw tym, co utrzymują w domach swoich panny, zwane u Greków Synuciae, Agapetae, u Łaciuników Subintroductae. 4) O życiu, czynach i pismach Ś. Chryzostoma. (Ciąg dalszy.) 5) Literatura. 6) *Miscelanea*: *a*) O zakładach religijnych w Królestwie Polskiém r. 1826.; *b*) Rzut oka na stan towarzystwa missyi we Francyi przed rewolucyą z r. 1830.; *c*) Towarzystwo austryackie Sgo Leopolda ku rozszerzeniu wiary katolickiéj w Ameryce, osobliwie w Brazylii. 7) Ciąg dalszy dokumentow, tyczących się Biskupstwa Przemys. obrz. łac. Zatwierdzenie przywileju na Jaśliska przez Krola Władysława wydanego, od Krola Zygmunta I. (Dowiadujemy się z tych dokumentow, że wieś Blizne, położoną między Domaradzem a Starą Wsią, w Sanockiém, kupił r. 1400. Biskup Przemys. Maciéj Janina za 100 grzywien groszy praskich, a wieś Lubatowę od Zydrama Waszkowica, miecznika Krol. za 300 grzywien monety szerokich średnich groszy, licząc 48 gr. pol. na grzywnę. Radymno, w cyrk. Przemyskim, dawniéj Radympna, było wsią pierwotnie, dopiero Władysław Jagiełło zrobił je około r. 1431go miastem, nadał pozwolenie targów, tudzież prawo teutońskie czyli magdeburskie. Miasteczku Jaśliska w Sanockiém nadał toż prawo Kazimierz W. r. 1366. Między ciężarami na miasteczko to i przyległe włości nałożonemi, czytamy także następujący: że wójt, mieszczanie i kmiecie miasteczka tego i wsi okolicznych byli powinni albo dać trzy obiady w czasie Sądow generalnych, przez Króla lub Wice-Prokuratora jego tamże odbywających się, lub za każdy obiad zapłacić *fertonem unum*, czyli ówczasowych złot. 20.) W końcu zawiadamia wydawca, że czasopismo to także w r. 1834. wychodzić będzie, a jeśli nie zmniejszy się liczba przedpłacicieli (obecnie jest ich 314), wydawca obiecuje przybrać współpracowników i rozszerzyć zakres pisma tego. (R. Lw.)

Juan Jacques Ampeŕe, od niedawna na miejscu P. Andrieux Professor przy College de France i Ecole normale w Paryżu, wydał pisma swoje pod tytułem: *Littérature et voyages*. Ważną między innemi jest w tém dziele rozprawa o literaturze sławiańskiéj.

OBWIESZCZENIE.

W skutku wyższego rozporządzenia położona przy małéj drodze tu stąd do Wrocławia 7 mil od Poznania, $3\frac{1}{4}$ mili od Kościana, $1\frac{1}{2}$ mili od Śremu, 2 mile od Gostynia na gruncie Krolewszczyzny Grzymysław pod Dolskiem Powiatu Sremskiego, niegdyś zbrojownia landwery, złożona: *a*) z murowanego głównego

budynku o 2 piętrach, 64′ długiego, 46′ szerokiego; — *b*) z pobocznego budynku z przybudowaną stajnią na 6 koni 37′ w dłuż 26′ w szerz, w reglowkę; — *c*) z wozowni w reglówkę 35′ długiéj 33′ szerokiéj i *d*) z podworza 75 □Pr. zawierającego — ma być sposobem licytacyi przedaną.

Wyznaczyliśmy na dzień

1. Lutego 1834.

przed naszym deputowanym Radzcą Intendentury Schmidt w Dolsku termin licytacyi, na który wzywając osoby będące w stanie zapłacenia i mające chęć nabycia, oświadczamy, iż grunt przez swe położenie i urządzenie szczególniéj na dom zajezdny może być użytym. Budynki zabezpieczone są w towarzystwie ogniowém prowincyi Poznańskiéj w summie 2200 Tal. Nie ciążą na nich żadne realne obowiązki lub długi, prócz podymnego 1 Talar rocznie wynoszącego. Taxa i szczegółowe warunki przedaży mogą być aż do terminu codziennie w naszém biurze przejrzane.

Poznań, dnia 22. Października 1833.

Królewska Intendentura 5go korpusu armii.

OBWIESZCZENIE.

Posiadłość tu w Poznaniu na ulicy Wodnéj pod liczbą 173. leżąca, Janowi Fryderykowi i Annie Eleonorze małżonkom Wimmer należąca, którą sądownie na Tal. 3889, sgr. 23, fen. 4 oceniono, drogą koniecznéj subhastacyi przedaną być ma.

Termina licytacyjne tym końcem wyznaczone przypadają na

dzień 30. Września r. b.,
dzień 30. Listopada r. b. i
dzień 1. Lutego 1834.

przed Deputowanym Sędzią Helmuth w Izbie stron tutejszego Sądu Ziemiańskiego. Ostatni z nich jest peremtorycznym. Chęć kupienia mających wzywamy na nie z tém nadmienieniem, iż nabywca obowiązany jest, domostwo na ulicę Wodną wychodzące, albo zupełnie znieść i nowe w przeciągu dwóch lat podług oznaczenia władzy policyjnéj postawić, albo téż takowe, o ile się to da, wyreparować kazać. Taxę i inne warunki kupna w Registraturze naszéj przejrzeć można.

Zarazem zapozywa się z pobytu swego nie znajomego Szambelan Stanisław Bniński, dla którego w Rubryce III. Nr. 10. Tal. 240 z procentem po 5 od sta od 8go Jana 1787. r. z ugody sądowéj z dnia 29. Września 1801. zahipotekowane są, lub jego niewiadomi sukcessorowie, aby się w ostatnim terminie stawili. W razie przeciwnym nietylko przybicie na rzecz najwięcéj dającego nastąpi, lecz także po złożeniu sądowém summy kupna wymazanie wszystkich zaintabulowanych summ, nawet tych które wypadną a mianowicie ostatnich, pomimo produkcyi wystawionych na nie dokumentow na mocy wyroku adjudykacyjnego i attestu poświadczającego złożenie summy kupna zaleconém zostanie.

Poznań, dnia 24. Czerwca 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Domostwo z przyległościami tu w Poznaniu przy ulicy Szerokiéj pod liczbą 118a. leżące i do massy pozostałości Walentego Wronieckiego należące, ma być drogą dobrowolnéj subhastacyi przedane.

Taxa sądowa wynosi

„8900 Talarów.“

Termina do licytacyi wyznaczone są na

dzień 26. Listopada r. b.
dzień 28. Stycznia 1834. i
dzień 1. Kwietnia 1834.

o godzinie 10téj przed południem. Odbywać się będą w Izbie stron tutejszego Sądu Ziemiańskiego przez Konsyliarza Culemann.

Chęć kupienia mający wzywają się niniejszém, aby się na terminach wymienionych stawili, z warunkami obznajmili i licyta swoje do protokułu podali; przybicie nastąpi na rzecz najwięcéj dającego, jeżeli przeszkody prawne nie zajdą.

Sporządzoną taxę i warunki przedaży codziennie w Registraturze Sądu Ziemiańskiego przejrzeć można.

Poznań, dnia 15. Lipca 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 27. *Grudnia* 1833.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	10	—	—	1	12	6
Żyto . . .	—	25	—	—	—	27	6
Jęczmień . .	—	15	—	—	—	16	—
Owies . . .	—	14	—	—	—	16	—
Tatarka . .	—	15	—	—	—	17	6
Groch . . .	1	5	—	—	1	7	6
Ziemiaki . .	—	6	—	—	—	8	—
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	16	—	—	—	20	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	4	—	—	—	4	5	—
Masła garniec	1	12	6	—	1	15	—